№. 44. w Sobotę dnia 21. Lutego 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Najwyższy rozkaz gabinetowy.

»Ponieważ pokazuje się często, że pomimo wielkich ułatwień, jakie dla poświęcających się stanowi katolickich duchownych, względem wypełnienia obowiązku wojskowości robiono, jednakowoż pruscy poddani nie raz za granicą na księży święcenia odbierają, przeto należy krok takowy uważać za chęć usunięcia się od powinności poddanego i — o ile obowiązujące prawa za usunięcie się od obowiązku do służby wojskowéj kary nie wymierzają — każdego, który się go dopuści, odsunąć od wszelkich urzędów w kraju. — Ministrowie wojny, spraw duchownych, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości mają w stósownych przypadkach podług tego postępować i niniejszy rozkaz w zbiorze praw ogłosić.«

Charlotenburg d. 23. Grudnia 1845. Fryderyk Wilhelm.

Do ministrów wojny, spraw duchownych, wewnętrznych i sprawiedliwości.

Na wniosek ministeryum państwa z dnia 8. z. m. stanowię niniejszém, ażeby powszechny obowiązek służenia w wojsku rozciągnąć odtąd na żydów nawet i w tych prowincyach, gdzie dotąd od tegoż uwalniani byli; na to miejsce ma ustać rekrutowe, które żydzi w wielu prowincyach opłacali. Postanowienia §. 14. rozporządzenia z d. 1. Czerwca 1833 roku tyczące się żydów w W. X. Poznańskiém znoszą się niniejszém. Ten mój rozkaz ma być w zbiorze praw ogłoszony.

Berlin dnia 31. Grudnia 1845. Fryderyk Wilhelm.

Do ministrów państwa.

Stósownie do sprawozdania ministerstwa państwa z d. 16. z. m. i na wniosek tegoż stanowię niniejszém, że odtąd każdemu ma być wolno utrzymywać komunikacyą przewozową z przeprzęgiem koni co stacya i z ustanowieniem pewnych stałych godzin do odejścia i przyjścia dla przesyłania ciężarów 100 funtów przenoszących, lub takich, które podług §. 89. regulaminu pocztowego z d. 18. Grudnia 1824. od przewożenia pocztą były wyłączone. Od chwili urządzenia podobnéj komunikacyi powinien przedsiębiorca zawiadomić o tém najbliższy urząd pocztowy z podaniem miejsc, pomiędzy któremi komunikacyą utrzymywać zamyśla jako też godzin odchodzenia i przychodzenia wozów. Niniejszy mój rozkaz należy w zbiorze praw ogłosić.

Poczdam d. 3. Stycznia 1846. Fryderyk Wilhelm.

Do ministerstwa państwa.

Berlin, d. 9. Lutego. — Śmierć ministra Bülowa pogrążyła jego licznych przyjaciół w nieutulonym żalu. Prussy straciły w nim męża z niezawisłym, dla prawdy tylko przystępnym charakterem. Lubo jego umysł osłabł w ostatnich czasach, umarł on przecież z zupełną przytomnością i wygotował krótko przed śmiercią do króla memoryał, w którym te same wyraża życzenia, jakie wówczas po całym kraju słyszyć się dawały.

Pod tytułem »Prussy i dzienna prasa« wyszedł tutaj bezimienny pamflet, zawierający przegląd wszystkich liberalnych pism, które wraz z gazetą powszechną augsburską na ogień wskazuje. Z nienawiścią stawia autor tysiącom abonementów, którzy się liberalizmem zatruwają, sta takich, co u źródła konserwatyzmu czerpią życie i zdrowie. Przeciw »nieprzyjaznéj Prussom« gazecie z nad Wezery wywołuje uroczyście Nemezys i pioruny zakazu na jéj głowę. Łatwo można się domyślić, że nie oszczędza i gazety kolońskiéj; jest to ta sama piosnka podłéj osobistości, która podwójnie nieprzyjemnie brzmi, bo śpiewana na nótę chciwości i zazdrości.— Cały pamflet ma za cel bezwstydną spekulacyą na uzyskanie konsensu dla wydawania gazety politycznéj, która pod maską opozycyi byłaby championem »dobréj prasy.«

Berlin, d. 11. Lutego. — Pogłoska o zniesieniu W. X. Poznańskiego i wcieleniu go częścią do Pruss, częścią do Szląska jest zupełnie płonną.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Petersburg, 9. Lutego. — Pan Minister sekretarz stanu królestwa polskiego, z 3. Stycznia 1846. r. oznajmił p. zarządzającemu ministerstwem

---

Korespondencya z Kołowa.

La gloire n'est due, qu'à un coeur, qui sait souffrir la peine, et fouler aux pieds les plaisirs. —

Towarzystwo Trzeźwości i Wstrzemięźliwości, mające na celu nieoszacowane szczęście ludu, należy prawda do towarzystw najchwalebniejszych, jakie tylko istnieć mogą, — lecz obaczmy, czy ono w miarę powołania swego, równie błogie skutki za sobą pociąga, jak inne. — Tak, jak wszystko nowe piękny ma powab i wzięcie, tak i towarzystwo ono w początkach liczbę dość znaczną sprzymierzeńców znalazło. —

Gorliwość kapłanów przychyliła lud nasz do porzucenia brzydkiego nałogu pijaństwa i powrócenia na drogę prawą, na któréj postępując, rokował błogie polepszenie stanu swego, — lecz niestety, szczęście to zbyt krótko potrwało, gdyż dzieło rozpoczęte, zaniedbane jest, podobne teraz budowie nieukończonéj, wystawionéj na ciągłe niepogody i burze, które niszcząc zaczętą pracę, zarazem trudy i koszta nań łożone w niwecz obracają. — Wszystkich (z nader małym wyjątkiem), którzy się niby od używania trunków gorących odprzysięgli, widzieć można powracających do szkaradnego nałogu pijaństwa, a zapomniawszy o przysiędze w obliczu Boga wykonanéj, spirytusy i wódki w swoje objęcia przyjmują, witają je z prawdziwém uniesieniem, jako Matka wita dziecko swoje, po kilkunastoletniém niewidzeniu się z niém. — I dla czegóż się to tak stało? — dla czegóż zbawienny zamiar tak wsteczny wziął kierunek??.. Łatwo to sobie wytłómaczyć umiemy. Przyczyn do tego jest dużo, z których główniejsze: —

Nie wzięliśmy się z szczerym zapałem i poświęceniem do przedsięwzięcia waszego, nie daliśmy sobie słowa, iż z jak największą usilnością starać się będziemy o dopięcie celu zamierzonego; niechciało nam się ponosić trudów i mozołów, na jakieśmy się wystawionymi bydź widzieli; słowem jak pospolicie mówią: »duch się nasz stłukł.« — Wszakże Chrystus wysełając Apostołów swoich na wszystkie części świata, by Naukę Jego Św. ogłaszali, zalecił im, by na nic, na życie nawet własne nie zważali. — Druga przyczyna ważniejsza jeszcze, dla któréj owieczki pieczy naszéj oddane, powtórnie w bezdenną przepaść wpadają, jest, iż ich przewodnictwem i przykładem swoim nie zachęcamy, — owszem widać takich, którzy zachęcając do przystąpienia do tak świętego Towarzystwa, na czele tegoż nie stanęli, biorąc za wymówkę, iż nie należą do pospólstwa, do chołoty, iż dla takiéj jedynie Towarzystwo to się ustanawia. — Ah! jak źle zrozumiana i tłómaczona wymówka.— Czyż to tylko pospólstwo ma postępować drogą cnoty, czyż dla nich tylko przystęp jest do zbawienia? — czyż wszystkim innym magnatom, panom i t. p. ma bydź wolno grzeszyć? — może oni będą mogli po śmierci zbawienie sobie złotem okupić??.. *ubi mens, ubi ratio?* — Lecz i na to musimy bydź jakokolwiek wyrozumianymi;.. ale... wymówić nawet zgroza, i przed światem wyrzec, iż są takie *individua*, które nie zważając na powołanie swoje, i osobę własną i t. p. do tego się stopnia zapominają, iż zapijając *bonum vinum*, nim sobie głowę bardziéj zawracają, aniżeli chłopek nasz kwartową miarą perkówki, a padając w tenczas bez zmysłów i przytomności, wystawują obraz bezrozumnego zwierza. Może tu niejeden zawołać »to nie sposób, to niepodobna.... lecz tak jest niestety!.. mamy wielu takich (komissye nawet wysyłane w celu przekonania się o takowych zdrożnościach, nieodpowiadają swoim powinnościom) chłopkowi naszemu, zostającemu w ciągłéj niedoli, ubóstwie i nędzy, prędzéj można darować i niepamiętać mu podobnego postępku, bo tracąc takim sposobem choć na chwilę przytomność umysłu, traci zarazem i uczucie swojéj niedoli. Lecz wy gorliwi, macie przecież wszystko

prawiedliwości, że N. Ces. Jmć, na najpowinniejsze jego ministra przedstawienie, raczył rozkazać: urzędnika do szczególnych przy ministrze poleceń, assesora kolleg. Bazylego Werderewskiego i urzędników kancellaryi J. C. Mości, sekretaryatu stanu królestwa polskiego, sekretarzy gubernialnych, Adryana Wielhorskiego i Jakuba Ternawskiego, którzy, obok gorliwego pełnienia obowiązków służby i dobrych obyczajów, wysłużyli w dotychczasowych rangach ustanowione zakresy, podnieść: Werderewskiego do rangi Radzci dworu, a Wielhorskiego i Ternawskiego do rangi sekretarza kollegialnego, ze starszeństwem od dnia wysługi zakresu ustanowionego w dzisiejszych rangach.

Z powodu nieurodzaju w gubernii Smoleńskiéj N. Cesarz rozkazał, zawiesić zaciąg rekruta przypadającego z téj gubernii na r. 1846.

Naj. Cesarz raczył potwierdzić ustewę towarzystwa dobroczynności w Odessie, złożonego z osób płci żeńskiéj, tudzież domu sierot mającego się utrzymywać kosztem tego towarzystwa.

Naj. Cesarz d. 24. Paźdz. 1845. r. w Palermo potwierdził ustawę Syberyjskiego korpusu kadetów. Podług téj ustawy szkoła wojska Syberyjskich liniowych kozaków, będąca w Omsku ma się nadal nazywać korpusem Syberyjskim kadetów i przechodzi pod zarząd JCW. W. X Michała głównego naczelnika wojenno-naukowych zakładów. Nowy korpus będzie należał do Moskiewskiego wojenno-naukowego okręgu, i będzie usposabiał uczniów do zajęcia miejsc oficerskich w batalionach liniowych i w wojsku kozackiem oddzielnego Syberyjskiego korpusu. Etat (osabisty) wynosi 16,527 r. 56 kop., a koszta samego utrzymania korpusu, wyliczone na 220 kadetów 19,900 r. 29 k. sr.

Przez dodatek do rozkazu dziennego cesarskiego z dnia 20. Stycznia r. b. Naj. Król Neapolitański mianowany został szefem pułku Newskiego Morskiego, który odtąd ma nosić nazwę pułku pieszego Naj. Króla Neapolitańskiego.

F r a n c y a.

Paryż, d. 12. Lutego. — Wczoraj przyjęła izba parów artykuły 4. i 5. projektu do prawa, o książeczkach roboczych. Żaden majster nie ma robotników bez takiéj książeczki zatrudniać robotą i powinien u siebie książeczkę zachować przez czas tak długi, jak u niego będzie pracował robotnik. Robotnik nie może żądać książeczki nazad przed upływem pracy kontraktem umówionéj, wyjąwszy przypadek, kiedy mu majster się nie wypłaca.

Poprawka Vicomta Dubouchage, według któréj miał robotnik dla wylegitymowania własnéj osoby u siebie zatrzymać książeczkę, została przez izbę odrzuconą.

W izbie deputowanych wykryślono na wniosek ministra przychodów artykuły 12. aż do 15. projektu do prawa o fałszowaniu wina i postanowiono przedmiot ten osobném prawem oznaczyć. Artykuły te dotyczyły dolewania pewnéj ilości wódki do wina przy jego przysposobianiu i w innych przypadkach, zawsze jednak w przytomności powinno się to odbywać urzędników od akcyzy. W końcu całe prawo, opatrzone licznemi poprawkami przeszło 151 głosami przeciw 88.

Według sprawozdania ministra wojny Molin de St. Yon w izbie deputowanych stan armii czynnéj w Algieryi wynosił w d. 1. Grudnia r. p. 85,381 żołnierzy, nie licząc w to wojsk krajowych. Taż sama liczba zachowaną zostanie i w roku 1846. Ponieważ budżet oddzielny obrachowany jest na 60,000 ludzi, powiększone przeto siły wymagają w Afryce dodatku 25 milionów franków.

Francuzka akademia umiejętności wybrała w oddziale geograficznym Anatola Demidoffa, a w oddziale rólniczéj ekonomii Schüblera, professora fizyki w Tybindze, na członków korrespondujących.

W Algierze panuje ospa bardzo niebezpieczna i wiele ofiar zabiera. I z powodu innych chorób panujących w Algierze zapchane są lazarety w Algierze. W miesiącu Grudniu umarło 600 żołnierzy na diarią.

Adwokat P. Dupin, który znajduje się w Pizie dla poratowania swojego zdrowia, leży tam bez nadziei powrotu do zdrowia.

Poseł wirtembergski, generał Fleischmann miał przedwczoraj posłuchanie prywatne u króla, dorozumiewają się, iż uwiadomił urzędownie o zaręczynach następcy tronu wirtembergskiego z wielką księżniczką Olgą.

Ibrahim basza przybył 6. Lutego do Perpignan.

Paryż, d. 13. Lutego. — Artykuły 6 — 16 projektu do prawa o książeczkach roboczych nie uległy żadnéj zmianie w izbie parów, i cały projekt przeszedł 94 głosami przeciw 31. Ważniejsze postanowienia są następujące: jeżeli majster nie chce wydać robotnikowi książeczki przy jego odejściu, natenczas ma się użalić na majstra u maira. Jeżeli robotnik ma długi, natenczas majster ma prawo mu odciągnąć od myta na rzecz wierzyciela aż do 30 franków; skoro tego nie uczynił, a wiedział o długach robotnika, wówczas musi za niego zapłacić. Książeczka robocza z wizem maira bezpłatném, ma służyć robotnikowi za paszport roczny.

Król podarował Guizotowi swój obraz malowany przez Winterthala. Toż samo ma zamiar i królowa uczynić ze swoim portretem.

Arcybiskup w Aix przybył tu i otrzymał z rąk króla kapelusz kardynalski.

Pan Rossi pozostanie w Rzymie jako poseł francuzki.

Powiadają, że latem koło Tuluzy zostanie obóz założony, którym książe Montpensier dowodzić będzie. Infantka hiszpańska Ludwika i część dworu hiszpańskiego przybędą do obozu księcia francuzkiego, wywzajemniając się za jego wizytę w Hiszpanii.

Z pewnością książę Aumale uda się do Algieru. Moniteur parisien, półurzędowe pismo, donosi o tém. Dziennik jeden utrzymuje, że książę uda się do Konstantyny, dla objęcia administracyi téj prowincyi. Z innéj strony dowiadujemy się, że nie ten jest cel podróży. Książe Aumale ma polecenie dochodzić przyczyn powstałych nieporozumień między marszałkiem Bugeaud i innymi szefami wojskowymi, i z administracyą algierską. Na wiosnę ma być 20,000 koni do Algieru przesłanych. Rząd ma zamiar nadać większe rozmiary kampanii, która ma się rozpocząć na wiosnę, w któréj książe Aumale brać będzie udział.

Wielki książę Konstanty przybył ze swoją flotyllą z Palermo do Malty i miał zamiar puścić się 6 Lutego na wody Lewanckie.

Wiadomości doszłe najnowszą pocztą antylską z St. Domingo potwierdzają doniesienia z Port au Prince o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między francuzkim konsulem generalnym, panem Levasseur a rządem hajtyckim. Pan Levasseur udawszy się na pokład okrętu »Thetis« jeszcze raz przesłał swoje ultimatum rządowi, żądając dla konsularnego agenta Dubrac wynagrodzenia 50,000 gourdów. Lecz i to przedstawienie nie było pomyślniéj przyjęte, jak poprzedzające. Levasseur bawił na pokładzie fregaty »Thetis« i czekał na przybycie admirała Laplace, dowódzcy na stacyi Martyniki, do którego wysłał depesze. Rząd hajtycki oświadczył że nie pozwoli powrócić panu Levasseur do Port au Prince, jako generalnemu konsulowi. Hajtyckie wojsko zgromadziło się pod Kap Hajti, gdzie się zatrudniano uzbrajaniem okrętów, które rząd od Amerykanów kupił. Siły

---

co tylko zachcecie, o czem tylko zapomyślicie, krótko mówiąc; »macie wszelkie wygody;« — trzebaż wam to jeszcze więcéj?? — Tak to na tym Bożym świecie... Byt dobry jest przyczyną dla wielu do zapomnania się i..... do przestępowania niektórych z dziesięciu przykazań Boskich. Uderzcie się w piersi i mówcie: *mea culpa, mea maxima culpa*, a Najwyższy da wam upamiętanie, zmiluje się nad wami i wprowadzi na lepszą drogę.... a tymczasem wy kochani bracia młodzi, nie zapatrujcie się na takich, o jakich tutaj mowa; po was tylko spodziewamy się jeszcze, iż zdołacie złe naprawić, a tym sposobem przywrócić łaskę Boga najwyższego, czego wam wszystkim i mnie takoż grzesznemu z całego serca życzę. — J. E. K.

O POĆCIWYM JANKU I DOBRÉJ MARYSI.

(Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu 1846. r.).

W księgarni Kamieńskiego i Spółki wyszła książka pod tytułem »o poćciwym Janku i dobréj Marysi.« Książka ta napisana dla dzieci stanu wiejskiego, zawiera nauki dzieciom szkolnym i osobom starszym potrzebne. Napisana w duchu katolickim może służyć za dowód, że pisząc po katolicku służyć oraz można nie tylko narodowości — ale i doskonaleniu się coraz większemu ludzkości. Może ona służyć za dowód, że katolicyzm jest oraz religią największéj tolerancyi i miłości dla wszystkich ludzi. — Książka wymieniona oddycha duchem gorącéj pobożności i jest pełną tolerancyi; — rozlany tam głęboki pokój wiary Chrystusowéj, — który nie tłumi narodowości. Mam sobie przeto za obowiązek polecić tę książkę wszystkim osobom świeckim i duchownym dobro ludu mającym na względzie ku rozpowszechnieniu jéj pomiędzy pobożnymi wieśniakami, którym bodajby zawsze tak zdrowy pokarm podawano. L. R.

Głos Wieśniaka do Króla Chłopków.

Już się starego roku skończyły
Dni dla nas obfite w dziwy,
Te innym pięknie w biegu świeciły,
Jam dotąd jest nieszczęśliwy. —

Króla! dane nam wolności dary,
Przez uroczystą ustawę,
Lecz cóż pomoże, gdy przesąd stary,
Popełnia czyny nieprawe? —

Już przyuczona przemoc zdziczała,
Najmniejszéj niezna ludzkości
Ona w swéj dumie trwając zuchwała,
Tego nam szczęścia zazdrości. —

Wolność! ah wolność dar ten wspaniały
Lecz dotąd od nas nieznany,
Co go nam prawa Święte nadały,
Przemożne zmniejszają pany. —

Królu! jeźli cię litość nie zbudzi,
Nad naszym mizernym stanem,

te morskie mają łącznie z wojskami lądowemi działać w nowéj kampanii, którą gotują naprzeciw Dominikanom; wyprawa ta wysłaną zostanie d. 1. Lutego. Rzeczpospolita dominikańska z swéj strony równie się gotuje do odporu. Uzbrojono małe statki i zebrano wszystkie wojska, które tylko można było w téj rzeczpospolitéj uzbroić.

A n g l i a.

Londyn, d. 13. Lutego. — Królowa dawała wielkie posłuchanie ranne w pałacu Buckingham. Wczoraj odczytano w galeryi obrazów pałacu przed Królową i dworem, Antigonę Sofoklesa, w tłumaczeniu Bartholommego a muzyką Mendelsohna.

Wybór nastąpi w Westminster w miejsce kapitana Gordon, brata lorda Aberdeena, który wzbrania się głosować za nowém prawem zbożowem. Kapitan Rous jakeśmy powiedzieli, przyjął posadę w admiralicyi i z tego powodu widzi w pułkowniku Evansie współzawodnika w Westminster.

W Penrith przyszło przy budowie kolei żelaznéj między robotnikami irlandskiemi i wallizyjczykami do tak zaciętych kłótni, iż gdyby nie oddziały konnicy, znaczne tłumy na siebie byłyby uderzyły. Na przyszłość będą zatrudnieni Wallizyjczykowie na północy, Irlandczykowie na południu rzeczki Camont.

Lord Mayor w skutek rekwizycyi, zwołał na przyszły czwartek zgromadzenie rady gminnéj, na którém rozbierać będą petycyą względem bezzwłocznego zniesienia praw zbożowych.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Z Grodziska, dn. 14. Lutego 1846. — Nim przystąpię do rozbioru głównego treści artykuliczka z Grodziska z dnia 5. t. m. w gazecie niniejszéj umieszczonego, niechaj mi będzie dozwolono, kilka ogólnych nad nim uczynić uwag. Pisemko to, jak każdemu wiadomo, jest mimowolném wymuszeniem w skutek dwóch doniesień poprzednio do gazety podanych. Przeciwnik chce niém sparaliżować, czyli raczéj zatrzeć wszelką wiarogodność mych podań, i mnie jako niegodnego przed publicznością wystawić człowieka. I w saméj rzeczy, nieznający stosunków tutejszych musi mnie na tak zwinne wytłumaczenie się o nierzetelność posądzić; tylko mieszkaniec tutejszy potrafi i mnie i przeciwnikowi mojemu należytą oddać sprawiedliwość, skoro w rzeczach, o których rozprawa, tenże żadnego osobistego nie ma interesu. Przeto też nie czułbym nawet potrzeby, na tak bezzasadne odpowiadać pismo, gdybym nie był obowiązany, przed czytającą usprawiedliwiać się publicznością. Pisemko adwersarza już na publicznym tu stało sądzie, gdzie bez wszelkiéj ogrody słusznie skazane zostało. Przeciwnik mówi o zarozumiałości i niezdolności zastanowienia się; ten sposób mowie- charakteryzuje go dostatecznie, — zapewnie nie wiedział, co miał napisać, — ja tylko nieodpartych od niego żądam dowodów. Przeciwnik mami ludzi, gdy udaje, że tylko u niego mądrość i rozwaga: myli się, gdy utrzymuje w duchu, że coś wielkiego zdziałał: opinia publiczna twierdzi, że nie w swoje wdałeś się rzeczy, że lepiéj by ci było, gdybyś jak dotąd milczał i nie bronił sprawy, która w istocie już dawno istnieć przestała. — Usiłuje także przeciwnik, wepszeć w ludzi, jakobym złośliwie własną obwiniał i oczerniał siedzibę. Widać, że piszący nie wiedział, co kreślił, bo gdyby się był tylko dobrze zastanowił nad tendencyą moich artykułów, nie byłby się posunął tak dalece. Bo pytam się, czy mamy milczeć, gdy zdrożne dla moralności, zdrożne dla dobra ogólnego spostrzegamy nałogi? Podobne insynuacye, które bynajmniéj do rzeczy nie należały, odrzucam jako nie zgadzające się z dobrém sercem człowieka, który swe uwagi nigdy na płonnych i umilonych nie będzie opierał wyrazach.

Przystępując do rozebrania głównéj części artykuliczka owego, oświadczam:

1. Co do towarzystwa wstrzemięźliwości. Przeciwnik w téméż pisemku swojém dowodzi, że wspomnione towarzystwo w nader pożądaném tu się znajduje położeniu; uchybienia zaś, które się wydarzają, zwalił po części na ludzi z różnych okolic do miasta przychodzących, ludzi różnego wyznania i języka. Wszakże jest niezaprzeczoną prawdą, że zaprowadzone tu przez czcigodną osobę towarzystwo wstrzemięźliwości w początkowych czasach pięknie się utrzymywało, tak dalece, że prócz arcypijaków mało kto z naszych uczęszczał do szynkowni, gdzie, że tak powiedzieć mogę, przez kilka tygodni grobowa panowała cisza. A ponieważ i w ten czas, równie jak teraz, różni z okolicy do miasta przychodzili ludzie, pytam się tedy, skądże się znowu wzięły te wrzaski, te wykrzyki pijackie; skądże się znowu tak wiele tu nabrało pijaków? Z boleścią wyznać powinieneś: są to od związku odpadłe owieczki. Skoro szynkownie w święta, targi, a często i w inne dni licznym polskim są napełnione gościem, pytam się każdego, jak można się tak otwartym twierdzić czołem, że towarzystwo błogie wydało i wydaje owoce? ten wyraz bowiem, do małéj tylko ściąga się liczby osób, i to najwięcéj do tych osób, które i przed zaprowadzeniem towarzystwa umiarkowane prowadziły życie, — do ogółu zaś nigdy. — Kto rzecz inaczéj maluje, nie jak być powinno, szkodzi jéj i uwłacza dobru ogólnemu.

2. Co do czytelnictwa. Nie mogę się wydziwić, jak piszący śmiał twierdzić, że obywatelstwo tutejsze prócz różnych gazet, sześć peryodycznych polskich trzyma pism. Wiem, że tu jedna osoba, ale nie z obywateli, polskie dla siebie sprowadza pisma; powinien był przeto przeciwnik albo o tém milczeć, albo wyraźniéj się wysłowić, bo trzymają a trzyma jest zawsze wielka różnica. — Że szanowni moi współmieszkańcy umieją rozpoznać słuszność od niesłuszności, dowodzi to, iż w skutek mego pierwszego doniesienia sześciu się zebrało, którzy natychmiast zapisać kazali dla siebie drugi egzemplarz gazety Poznańskiéj, za co też wszystkim w imieniu przyjaciół oświaty składam najszczersze dziękczynienie. Czyli przeciwnik i tutaj co dorzecznego powiedział, o tém czytająca publiczność niech sama sądzi.

3. Co do towarzystwa naukowéj pomocy. Wiem o tém bardzo dobrze, jak hojném wzmiankowane towarzystwo i dla Grodziskich okazuje się dzieci. Ale zapytać muszę szanownego przeciwnika, ile też Grodzisk, gdzie tyle możnych mieszka Polaków, przykłada się do owych 70 talarów, które wspomnione towarzystwo na tutejszych wydaje synów? Czyli też przynajmniéj połowa tych pieniędzy wpływa ztąd do kassy tegoż towarzystwa? Odpowiadam: wątpię, — wszak z obywateli ani jeden dla towarzystwa nie naraża kieszeni. Jak nielogicznie w tym względzie adwersarz sobie postąpił, przekonywa nas wniosek, który z mowy jego wypływa: bierzemy, ale — nic nie dajemy. Za takiego obrońcę każdy zapewnie podziękuje. Wreszcie okazuje się, że przeciwnik nie pojął tego, co o towarzystwie pomocy naukowéj w artykułach moich wspomniałem, żałuję go przeto, że na tak słabych oparty jest podstawach, i radzę mu, lepiéj czynić, niż na samych uszczypliwych swe zdanie opierać wyrazach, ja niezbitych, jak raz powiedziałem, od przeciwnika wymagałem dowodów.

Toć od tych czekać nie można ludzi
Co są nad nami tyranem. —

Skrzeple już ręce wznoszę do Nieba,
Bo moje w wojsku są syny,
Zarobić nimi nie mogę chleba
Łzy, mój zasiłek jedyny. —

Jam siły stargał i zgryzłem zęby
I czoło zalewał potem,
Chleb często z ości niósłem do gęby
Przed wichrem siedząc za płotem.

Jam na upale z rana do nocy
Smażył się nad ciężką pracą,
Zimą zaś młócił z całéj méj mocy,
A za mą szczerość tak płacą! —

Dokąd się udać w tak wielkiéj nędzy?
Do Powiatowego sądu? — —
Tam nic nie wskóram, nic bez pieniędzy,
Bo sędzia sądzi z przesądu. —

Równy jest temu, co go oskarżam
Z istoty i urodzenia
Za to mnie skarze, że bunty stwarzam
Na baty, lub do więzienia. —

O biedny stanie! biedna wolności!
Nad tobą któż łez nie zroni? —

Na tyle nieszczęść, tyle przykrości,
Jeszcze mi płakać zabroni. —

Królu miłościw, królu wspaniały
Zapobież takim nierządom
Litość nad nami, przyczynić chwały
Gdy tamę stawisz przesądom.

My silnie bronim granic Ojczyzny,
My znosim niebezpieczeństwa
Śmierć mamy za nic, za nic i blizny,
Gdzie idzie o znak zwycięztwa.

Królu niech Twoja ręka wspaniała
Wielość zacięgu przepisze,
By samowładność dzika ustała
Skróć przemoc i cugle pysze. —

Wielbić Cię będę do życia zgonu
Za ten Twój dowód dobroci
Gdy głos mój liche przyjdzie do Tronu,
I dolę moją ukróci. —

J. E. K.

ZAPOZWANIE EDYKTALNE
sukcessorów niewiadomych po Xieni Brygicie Wielowieyskiéj w Ołoboku dnia 20. Stycznia 1838. r. zmarłéj.

Na wniosek kuratora massy Ur. Gembitzkiego, Kommissarza sprawiedliwości, postanowiono zapozwanie wszystkich sukcessorów, którzy do spadku po Xieni Brygicie Wielowieyskiéj w Ołoboku dnia 20. Stycznia 1838. r. zmarłéj, składającego się z massy depozytalnéj Talarów 130. sgr. 22. fen. 9. pretensye mieć sądzą.

Termin do podania takowych wyznaczony został

na dzień 20. Listopada 1846. r.

o godzinie 11. przed południem w lokalu tutejszego Sądu przed deputowanym Ur. Richter Assessorem Sądu Głównego.

Wszyscy niewiadomi sukcessorowie i spadkobiercy, szczególniéj zaś dzieci Maxymiliana Wielowieyskiego, jako to:

a) Ludwik Wielowieyski w Niemojowie,
b) Angela zamężna Barska,
c) Józefa zamężna Brądzińska, i
d) córka Zofii Lubomierskiéj, Elżbieta zamężna Błaszczyńska,

wzywają się pod tém zagrożeniem, iż w razie niestawienia się w terminie, massa jako dobro Pana niemające Królewskiemu fiskusowi przysądzoną zostanie.

Ostrow, dnia 28. Listopada 1845.

Król. Sąd Ziemsko - miejski.

OBWIESZCZENIE.

Z tutejszego magazynu soli ma być przy zwykłych warunkach na rok lub trzy lata mniéj żądającemu z dozwoleniem wyższéj władzy do Gniezna wywóz soli wylicytowany.

Wyznaczyliśmy termin na dzień 10. Marca r. b. w naszym lokalu urzędowym, gdzie warunki od dnia dzisiejszego w służbowych godzinach przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 19. Lutego 1846.

Król. Główny Urząd Poborowy.

Berliński zakład zabezpieczeń ogniowych.

Na odbytém dnia 9. m. b. według przepisów regulaminu walném zebraniu zdała podpisana Dyrekcja 33cią sprawę. W tém sprawozdaniu wykazany był stan rzeczy Berlińskiego zakładu zabezpieczeń ogniowych dnia 1. Stycznia r. bież. w następującym sposobie:

kapitał zasadowy podług regulaminu
Tal. 850,000 sgr. — fen. —
zasoby . . . . . . „ 298,781 „ 19 „ 9
Ogułowy majątek zakładu . . Tal. 1,148,781 sgr. 19 fen 9
Bieżące zabezpieczenia . . . . Tal. 21,341,048.

Interessa zakładu utrzymują się w swym spokojnym biegu. Zakład przeto nieprzestaje przyjmować zabezpieczeń przeciw ogniu na nieruchome i ruchome wszelkiego rodzaju przedmioty. Premie są tanie i stałe; zabezpieczeni nigdy niemogą być narażonymi na placenie składek dodatkowych, kiedy towarzystwo za wynikające straty swoim ręczy majątkiem.

O warunkach przystąpienia udzielą bliższych wiadomości:

w Poznaniu Kapitan P. Anschütz,
w Kempnie P. Józef Herzfeld.

Berlin, dnia 12. Lutego 1846.

Berliński zakład zabezpieczeń ogniowych.

Nauczyciel domowy posiadający dostateczne wiadomości, aby dokładnie uczniów swych przygotować do klass gimnazyalnych kwarty lub tercyi, może znaleść miejsce w jednym z tutejszych prywatnych domów, za zgłoszeniem się listownem do bióra expedycyi téjże gazety, pod adressem E. C.

Kaligrafista znajdzie w pewnym kantorze natychmiast lub od Wielkiéjnocy pomieszczenie. Proby jego pióra, jakoteż wiadomości o jego dawniejszych i teraźniejszych stosunkach, tudzież mieszkaniu przyjmuje Expedycja gazety Poznańskiéj pod adresem L. W.

W cukierni Jana Freundt są 6 kandyzowane ponczki za 5 sgr. do nabycia.

Odprowadniki rumatyzmu
zwane:
orjentalne amulety przeciw rumatyzmowi,
słabsze wraz z instrukcją po 10 sgr.,
mocniejsze po 15 sgr.

Te odprowadniki rumatyzmowe są doświadczoną prezerwatywą i środkiem przeciw cierpieniom nerwowym i rumatyzmowym, przyciągając z dotyczących organów bez bolu zbytni w ciele płyn elektryczny, który rodzi krwistość i przez przedrzaźnienie systematu nerwowego rozmaite cierpienia nerwowe i rumatyzmowe. Skuteczność tego środka przeciw chronicznym i szybko przebiegającym rumatyzmom i cierpieniom nerwowym, jako to: bólowi głowy i gardła, bólowi zębów, żganiu w uszach, boleściom w piersiach, krzyżach i lędźwiach, rwaniu w członkach, kurczom (konwulzjom), tudzież przeciw kongestjom, palpitacji serca, bezsenności, róży i innym zapaleniom, tępemu słuchowi itd., już przez znanych lekarzy, którzy go u swych pacjentów z pomyślnym wypadkiem zastósowali, została poświadczoną, jako to przez Pana Dra Bureaud Rioffrey w Londynie, który pierwszy, pomyślnemi wynagrodzony rezultatami, doświadczył leczenia rzeczonych chorób przez odprowadzanie z ciała zbytniéj elektryczności; przez Król. lekarza oberamtowego P. Dra. Kodenmüller w Auszpurgu, Pana Dra. Ullmer w Thuningen. Bardzo korzystnie poleca te amulety Król. Wirtemberskie pismo korrespondencyj lekarskich w tomie XII. Nrze 18. na stron. 143. Dołączam tu jeszcze jedno z doszłych mnie od nielekarskiéj publiczności wielu pism i świadectw, dobroć tego środka uznających.

Do Jmci P. Juliusza Hellmuth.

Alt Scheitnig dnia 15. Listopada 1845.

Upraszam Pana niniejszém najuniżeniéj o łaskawe przysłanie mi znowu odprowadnika rumatyzmowego w cenie 10 sgr., który chcę zawiesić na méj żonie przeciw dnie w głowie, niewątpiąc, iż ten sam u niéj mieć będzie skutek, jakiego ja po upływie dwóch godzin doznałem przeciw boleściom rumatycznym w biodrze. Nasamprzód uczułem lekkie palenie na skérze a po upływie czasu wymienionego mogłem znowu wychodzić, co mi dla wielkiego bolu było od niejakiego czasu niepodobieństwem itd.

Steinsky, złotnik.

Główny skład na W. Xięstwo poruczyłem jedynie Panu S. Remak *jun.* na placu Wilhelmowskim Nr. 13. na rogu ulicy Lipowéj i taką z nim zawartem umowę, iż amulety po cenach fabrycznych przedawać może.

Ktoby życzył w miastach na prowincji założyć skład poboczny, niechaj się przeto zgłosi tylko do Pana S. Remak *jun.* w frankowanych listach.

Juliusz Hellmuth z Królewca.

W poniedziałek dnia 23. t. m. będzie urządzona abonowana kolacya z trzech potraw, o godzinie 7. wieczor na osobę po 10 sgr. Lista dla abonentów do podpisania znajduje się w mojéj restauracyi przy ulicy Wodnéj Nr. 28.

Przytém oświadczam Szanownéj Publiczności, iż od dnia 1. Marca r. b. nie tylko obiady od 5. do 10. Talarów miesięcznie, ale też śniadania i kolacye po $2\frac{1}{2}$ sgr. co dzień dostać można.

Poznań, dnia 19. Lutego 1846.

A. Lange.

Świeże drożdże funtowe poleca Handel korzeni i tabaki **S. Orensteina**; naprzeciwko zegaru pocztowego.

Najlepszego świeżego **dużoziarnitego Astrach. kawiaru** (nie Elb. kawiaru), berliński funt po $27\frac{1}{2}$ sgr., i najlepszych **świeżych minóg (sztuka po $1\frac{1}{4}$ sgr.)** poleca

B. L. Præger, przy Wodnéj ulicy w domu szkoły imienia Ludwiki pod **Nr. 30.**

Świeże Hiszp. **winogrona**, Hamb. wędlinę, zielone pomarańcze, duże minogi, duże marony, francuzki groch i **Moskiewski groch cukrowy** przedaje w umiarkowanych cenach

J. Ephraim, Wodna ulica **Nr. 2.**

Ulubionego nader przedniego **modrego** dostać teraz można u **Józefa Ephraim**; Wodna ul. **Nr. 2.**

W narożniku Nowego rynku i Królewskiéj ulicy pod Nr. 2. jest od 1. Kwietnia r. bież. do wynajęcia pierwsze piętro wraz z stajnią i wozownią i bez tychże. W biórze administracyjném pod liczbą 30. Fryderykowskiéj ulicy bliższa wiadomość.

Kram korzenny już od lat kilkadziesiąt istniejący, z dwoma sklepami i remizami, jakoli pomieszkaniami przyległémi pod Nr. 14. ulicy Wrocławskiéj, jest od 1. Kwietnia r. b. do wynajęcia.

Batkowski.

Król. Pruski i Król. Saski koncessjonowany nowo wynaleziony sekretny sposób doszczętnego wytępiania szczurów i myszy.

Niechybna skuteczność tego środka udowodnioną być może świadectwami urzędowémi. Bańka wraz z instrukcją postępowania po 25 sgr., 20 sgr. i 15 sgr. nabyć można u kupca **Edwarda Vogt** przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 18. Lutego. 1846. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel . . .	2	20	—	2	22	6
Zyta . dt.	1	27	6	2	—	—
Jęczmienia dt.	1	14	5	1	16	8
Owsa . dt.	1	1	1	1	3	4
Tatarki dt	1	7	6	1	10	—
Grochu . dt.	1	25	—	2	1	3
Ziemniaków dt.	—	17	6	—	19	8
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	25	—	9	10	—
Masła garniec	1	20	—	2	—	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 22. Lutego 1846. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 13. do 19. Lutego. urodz. się: chłopców	dziewcząt	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym . . .	X. Pn. Pluszczewski.	— —	6	3	1	2	1
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	Prof. Nowakowski.	— —	2	1	1	3	1
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Prokop.	X. Prob. Urbanowicz.	4	2	—	1	1
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamieński.	- Licentiat Wick.	2	5	4	2	2
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Pr. Grandke.	- Pr. Grandke.	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	- Pr. Tomaszewski.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. Siostr miłosierdzia . .	Kleryk Knechtel.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża. .	Pastor Friedrich.	— —	3	3	6	7	1
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	3	—	1	—	—
W kościele garnizonowym . . .	Nadkazn. woj. Cranz.	— —	—	1	—	—	—
		Ogółem . . .	20	15	13	15	6